

# Marek Delong

---

## Koncepcja chrześcijańskiej demokracji w encyklice Leona XIII "Graves de communi"

---

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica 2, 221-234

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## V. DEBIUTY NAUKOWE

Marek Delong

### Koncepcja chrześcijańskiej demokracji w encyklice Leona XIII *Graves de communi*

Papież Leon XIII (Vincenzo Gioacchino Pecci, 1810–1903) urodził się w Carpentino Romano, studiował najpierw u jezuitów w Viterbo, potem w Collegium Romanum. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1837, po czym został zaangażowany w dyplomacji papieskiej. Był kolejno delegatem papieskim w Benevecie, administratorem Perugii w sprawach doczesnych, wreszcie po otrzymaniu sakry biskupiej w 1843 r. został nuncjuszem papieskim w Brukseli. Tu, zamieszany w spory różnych kierunków społecznych w łonie katolicyzmu belgijskiego, został uznany przez rząd belgijski za *persona non grata* i musiał opuścić Brukselę. Mianowany w r. 1846 arcybiskupem Perugii, pozostał tam przez 32 lata. W 1853 r. został ustanowiony kardynałem, a 20 lutego 1878 r. wybrany na papieża<sup>1</sup>.

Nowy papież zdawał sobie sprawę, że między Kościołem a światem nowożytnym powstaje coraz to większa przepaść, której likwidacja stawała się z każdą chwilą trudniejsza. Zatem konieczna jest odnowa chrześcijaństwa, a równocześnie jego dostosowanie do współczesnego świata. Dlatego rzucił hasło *accomodata renovatio* – dostosowanej odnowy chrześcijaństwa. Leon XIII dostrzegł w katolicyzmie z jednej strony konieczność przebudowy, a z drugiej brak jedności poglądów, w związku z tym ogłosił całą serię encyklik, w których starał się uporządkować myślenie chrześcijańskie nie tylko w dziedzinie teologicznej i filozoficznej, ale także społecznej i politycznej<sup>2</sup>. Grunt pod rozwój koncepcji chrześcijańskiej demokracji przygotowała encyklika chronologicznie wcześniejsza od *Graves de communi* – *Immortale Dei* z 1 listopada 1885 r., w której zostały jasno określone zasady regulujące stosunki pomiędzy współczesnym państwem a Kościołem. Dokument ten odegrał dużą rolę w skonstruowaniu programu chrześcijańskiej demokracji, chociaż samego pojęcia w ten sposób rozumianej demokracji jeszcze nie znał i nie akceptował. W *Immortale Dei* największy nacisk został położony na określenie zasad działania orga-

<sup>1</sup> J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1988, s. 281–282.

<sup>2</sup> Tamże.

nizacji państwowej, a nie społecznej, której tak wielką rolę wyznacza papież w encyklikach *Rerum novarum* i *Graves de communi*.

Podstawą doktrynalną koncepcji chrześcijańskiej demokracji stał się od dawna już uznany system Tomasza z Akwinu. Jednakże jego dostosowanie do potrzeb XIX-wiecznego państwa kapitalistycznego wymagało pewnych modyfikacji. W tym celu klasyczna doktryna tomistyczna została poddana rewizji i pod nazwą neotomizmu uznana przez Leona XIII za obowiązujący w Kościele katolickim układ odniesienia dla rozpatrywanych zagadnień (encyklika *Aeterni Patris* z 4 września 1879 r.). Neotomiści kładli silniejszy nacisk na poszanowanie prawa własności prywatnej i te składniki doktryny Akwinaty, które podejmują zagadnienie osobowości i godności osoby ludzkiej. Według neotomizmu życie człowieka powinno być podporządkowane celowi najwyższemu, czyli zbawieniu i poznaniu Boga. Neotomizm stał się teoretyczną podstawą głównych tez chrześcijańskiej demokracji, koncepcji solidaryzmu społecznego, naturalnego charakteru własności prywatnej i zasady legitymizmu.

Po ogłoszeniu encykliki *Rerum novarum* 15 maja 1891 r. papież Leon XIII dążył do uzyskania patronatu Kościoła katolickiego nad istniejącymi już organizacjami chrześcijańsko-społecznymi i inspirował powstawanie nowych stronnictw tego typu. W *Rerum novarum* przedstawione zostały założenia programowe chrześcijańskiej demokracji, która miała być oparta na wspólnocie religijnej i solidaryzmie klasowym. Z koncepcji solidarystycznej wywodzi się papieskie poparcie dla ustroju korporacyjnego, mającego stanowić przeciwwagę dla ateistycznego socjalizmu i skrajnej odmiany kapitalizmu, który prowadzi do rażąco niesprawiedliwej dystrybucji dóbr i dużych różnic w zakresie posiadania. Największego zagrożenia upatrywał papież ze strony rewolucyjnego socjalizmu i właśnie przed zgubnym wpływem ideologii socjalistycznej próbował ochronić rozwijającą się akcją chrześcijańsko-demokratyczną. W przemówieniu Leona XIII, wygłoszonym do pielgrzymki robotników francuskich w 1898 roku czytamy:

Jeśli demokracja przejmuje się naukami, których dostarcza rozum oświecony przez wiarę; jeśli mając się na baczności przeciw utudnym i przewrotnym doktrynom, przyjmuje z pobożnym poddaniem jako fakt konieczny różnorodność klas i warunków bytu; jeśli w poszukiwaniach możliwych rozwiązań [...] problemów socjalnych [...] nie traci z oczu miłości nadprzyrodzonej [...], jeśli, jednym słowem, demokracja chce być chrześcijańska, da waszej ojczyźnie przyszłość pełną pokoju, pomyślności i szczęścia. Jeśli natomiast demokracja odda się rewolucji i socjalizmowi, jeśli zwiedziona fałszywymi złudzeniami wysunie żądania niszczące prawa zasadnicze, na których opiera się cały porządek społeczny – doprowadzi natychmiast całą klasę robotniczą do poddaństwa i ruiny<sup>3</sup>.

Jak widać, papież Leon XIII wyraźnie określał doniosłą rolę chrześcijańskiej demokracji, która poprzez odwołanie się do chrześcijańskich zasad miłości i sprawiedliwości, przywróci moralność w życiu społecznym, a tym samym zahamuje ekspansję rewolucyjnego socjalizmu. Konstanty Grzybowski i Barbara Sobolewska pisali:

<sup>3</sup> J. Stolarczyk, *Katolicyzm społeczny*, Warszawa 1969, s. 62.

Demokracja chrześcijańska miała w konkretnych warunkach XIX-wiecznego kapitalizmu uratować umiar, równowagę i harmonię, już bardzo zachwiane i mocno na przyszłość zagrożone zwycięskim pochodem idei socjalistycznych, których Kościół obawiał się najbardziej i w których papież dostrzegł tylko obrazę porządku bożego na ziemi, anarchię i niszczącą wszelkie trwałe wartości rewolucję<sup>4</sup>.

Program chrześcijańskiej demokracji stanowił w dziejach nauki społecznej Kościoła wielki postęp i krok niemalże rewolucyjny, a papieska teoria ustroju, prawa, państwa i społeczeństwa została przyjęta przez powstające w XIX i XX wieku partie chadeckie.

Doktryna społeczna Leona XIII przyjęła nazwę chrześcijańskiej demokracji i wyznaczyła kierunki działania polityki społecznej tych partii. Gruntowne, przystosowane do nowych warunków kapitalistycznych, zmiany stanowiska w kwestiach społecznych stały się koniecznością dziejową polityki Watykanu, ale trudną do zrealizowania ze względu na silną pozycję środowisk konserwatywnych, które będąc zwolennikami restauracji średniowiecznego *ancien régime'u*, do tej pory określały linię polityczną papiestwa. W końcu nowe hasła i idee prezentowane przez koła intelektualistów katolickich zyskały powszechną aprobatę i zostały uznane za właściwy kierunek działania w dobie wielkiego kryzysu społeczno-moralnego. Powstała pełna synteza chrześcijańskiego ustroju społecznego, który można było przeciwstawić rosnącemu w siłę socjalizmowi. W odróżnieniu do zacytowanej powyżej opinii z czasów realnego socjalizmu, warto przytoczyć słowa napisane na początku XX wieku. Jan Puchałka pisał:

Socjalistycznej walce klas przeciwstawia Leon XIII chrześcijański solidaryzm o zgodnym współdziałaniu wszystkich stanów. Chrześcijański solidaryzm jest też zaprzeczeniem dyktatury proletariatu, która byłaby rozpoczęciem walk między stanami. Gdyby władzę objął proletariatus, w takim razie zwyczajną koleją rzeczy, jakiś inny stan pragnąłby obalić dyktaturę proletariatu. Jedynym wyjściem jest współdziałanie wszystkich stanów<sup>5</sup>.

Według papieża rozwiązanie problemów społecznych może dokonać się przez powrót do życia i obyczajów chrześcijańskich, poprzez zahamowanie procesu dechrystianizacji. Kwestia społeczna nie jest problemem wyłącznie ekonomicznym, rozumianym jako opanowanie mechanizmów ekonomicznych, lecz przede wszystkim zagadnieniem moralnym i religijnym. Z tego też względu należy ją rozwiązywać zgodnie z zasadami moralności i religii. Projekt chrześcijańskiej demokracji miał na celu dostosowanie moralności chrześcijańskiej do ówczesnych warunków społecznych.

Encyklika *Rerum novarum* miała dla ukształtowania się papieskiej koncepcji chrześcijańskiej demokracji znaczenie zasadnicze, gdyż zawierała rozległy i głęboki program rozwiązania kwestii społecznej. Spowodowała także wiele korzyści praktycznych. Z jej inspiracji powstało wiele instytucji dobroczynnych, takich jak: biura ludowe do udzielania pomocy prawnej, wiejskie kasy pożyczkowe, towarzystwa wzajemnej pomocy, związki robotnicze, zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

<sup>4</sup> K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna społeczna i polityczna papiestwa 1789–1968*, Warszawa 1971, s. 51.

<sup>5</sup> J. Puchałka, *Leon XIII a kwestia robotnicza*, Kraków 1922, s. 32.

Ważniejszym punktem wyjścia dla analizy papieskiego programu uzdrowienia kapitalistycznych stosunków społeczno-ekonomicznych jest jednakże encyklika chronologicznie późniejsza *Graves de communi* (18 stycznia 1901), w której zawarto definicję chrześcijańskiej demokracji. Tezy tej encykliki mają znaczenie bardzo istotne w reformistycznym programie Leona XIII, nie tylko komplementarne w stosunku do rozstrzygnięć doktrynalnych powszechnie znanej encykliki *Rerum novarum*. Jest to ostatnia encyklika społeczna „Papieża Socjalnego” w całości poświęcona zagadnieniu chrześcijańskiej demokracji i często określana mianem jej konstytucji.

W publikacjach na temat katolickiej nauki społecznej najczęściej zwraca się uwagę na doniosłą rolę encykliki *Rerum novarum* i nie poświęca się, niestety, „konstytucji chrześcijańskiej demokracji” zbyt wiele miejsca. Dokument ten szczególnie wyraźnie ukazuje ideologiczny profil papieskiej doktryny, podkreślając jedność między jej zasadami ogólnymi i podstawowymi, a tymi, które miały być uzasadnieniem oraz ideologicznym oparciem dla proponowanej akcji<sup>6</sup>. Sytuacja, w której została opublikowana *Graves de communi*, przedstawiała się następująco: program reform społecznych sformułowany w *Rerum novarum* niektórzy identyfikowali z demokracją jako systemem politycznym, inni zaś uważali, że dotyczył on jedynie koniecznych częściowych przedsięwzięć socjalnych, całkowicie możliwych do pogodzenia z ustrojem tradycjonalistycznym, uznanym przez nich za bardziej zdolny do utrzymania ducha religijnego niż demokracja, która w Europie wynikała głównie z inspiracji ideałów rewolucyjnych<sup>7</sup>. Zagadnienie to stanowi zasadniczy problem dla rozważań na temat koncepcji chrześcijańskiej demokracji. Leon XIII zwracał uwagę na fakt, że „demokracja” jest pojęciem z kategorii polityki i jedną z form ustroju państwowego. Zaś nauka społeczna Kościoła katolickiego nie uważa żadnej konkretnej formy sprawowania rządów czy ustroju za najwłaściwszą dla państwa, w którym przeważają katolicy i dlatego błędem byłoby łączenie chrześcijańskiej demokracji z takim czy innym systemem politycznym.

Encykliki *Rerum novarum* i *Graves de communi* to najważniejsze dokumenty Leona XIII, które zainspirowały działalność społeczną i polityczną katolików. Encyklika *Graves de communi* uzależnia realizację projektu chrześcijańskiej demokracji od współpracy trzech instytucji: Kościoła, państwa oraz organizacji zawodowych, a kwestia apolityczności programu chrześcijańskiej demokracji jest przez papieża wyraźnie określona:

Nazwie chrześcijańskiej demokracji nie godzi się podsuwać myśli politycznej, jakkolwiek demokracja jest tym samym, co panowanie ludu, jednak w rzeczy, o której mówimy, należy ją tak pojmować, aby wykluczała wszelką myśl polityczną, a nic innego nie oznaczała, jeno dobroczynną akcję chrześcijańską dla ludu [...]. Z tego powodu sposób myślenia i działalność katolików, skierowane ku polepszeniu doli proletariuszy, nie mogą wcale zmierzać do tego, by jedną formę rządu przedłużać nad inną [...]. Podobnie de-

<sup>6</sup> K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna...*, s. 79.

<sup>7</sup> P. de Laubier, *Myśl społeczna Kościoła katolickiego od Leona XIII do Jana Pawła II*, Kraków 1988, s. 43.

mokracja chrześcijańska powinna odeprzeć zarzut, jakoby troszczyła się wyłącznie o dobro klas niższych, a pomijała wyższe, które są przecież nie mniej konieczne dla zachowania państwa<sup>8</sup>.

Chrześcijańska demokracja często określana jest w encyklice mianem chrześcijańskiej akcji ludowej, gdyż głównym jej zadaniem jest troska o dobro ludu, ale Leon XIII nie zapomina o znaczeniu warstw wyższych, bo „zapobiega temu chrześcijańskie prawo miłości, które zaleca obejmować miłością wszystkich ludzi, bez różnicy stanu, jako należących do jednej i tej samej rodziny”<sup>9</sup>. Nie ma ona nic wspólnego z demagogią czy chęcią zburzenia obowiązującego porządku społecznego. Przeciwnie, koncepcja chrześcijańskiej demokracji może zostać urzeczywistniona na gruncie każdego ustroju społeczno-politycznego. Spełnienie jej celów społecznych nie zakładało preferencji żadnej z istniejących form rządu. Najistotniejszym zastrzeżeniem było „nie sprzeciwianie się uczciwości i sprawiedliwości”<sup>10</sup>, które nie oznacza bynajmniej akceptacji jakiegokolwiek ustroju politycznego. Kwestia formy rządów w państwie nie jest przedmiotem zainteresowań Kościoła, który apeluje do władzy świeckiej o aktywne współdziałanie w chrześcijańsko-demokratycznej akcji dla ludu. Jak widać, papież Leon XIII przestrzegał przed uznaniem chrześcijańskiej demokracji jako ruchu dążącego do osiągnięcia jakichś konkretnych celów politycznych. Jednakże jeszcze przed sformulowaniem zasadniczych tez papieskiego programu w Niemczech swą działalność rozpoczęła chrześcijańsko-demokratyczna partia Centrum (działająca w latach 1870/1871–1933) – pod patronatem hierarchii kościelnej<sup>11</sup>.

Encyklika *Graves de communi* niejednokrotnie wykazuje, że papieska koncepcja demokracji chrześcijańskiej nie ma nic wspólnego z demokracją osadzoną w kategoriach politycznych. Zwrot Leona XIII ku demokracji nie oznacza wycofania się z dotychczasowych pozycji ideologicznych i akceptacji Watykanu dla zasad ustroju demokratycznego. Ksiądz J. Gajkowski w 1901 r. pisał na łamach „Przeglądu Katolickiego”: „wszyscy ci najdzielniejsi przodownicy w chrześcijańsko-demokratycznym kierunku to są dawni bojownicy z najskańniej konserwatywnego ultramontańskiego obozu”<sup>12</sup>. Papież zwracał uwagę na społeczny charakter postulowanej akcji, pozbawiał ją wymiaru politycznego i rozpraszał kontrowersje, jakie wywołała jej nazwa:

Mniemają oni bowiem, iż coś w tym tkwi dwuznacznego i niebezpiecznego. Obawiają się zaś tej nazwy z wielorakich powodów: mianowicie, żeby przez to nie popierano skrycie dążeń do gminowładztwa lub do postawienia go nad inne formy państwowe; ażeby się nie

<sup>8</sup> Leon XIII, *Encyklika o demokracji chrześcijańskiej*, Warszawa 1901, s. 15–17 [dalej: *Graves*].

<sup>9</sup> Tamże, s. 17.

<sup>10</sup> Tamże, s. 13.

<sup>11</sup> S. Markiewicz, *Współczesna chrześcijańska demokracja*, Warszawa 1977, s. 14.

<sup>12</sup> J. Gajkowski, *Przegląd tygodniowy spraw kościelnych*, „Przegląd Katolicki” 1901, nr 39, s. 773, cyt. za J. Stolarczyk, *Katolicyzm...*, s. 63.

zdawało, że wpływ religii chrześcijańskiej ogranicza się tylko do dobra ludu, z pominięciem innych warstw społecznych; ażeby wreszcie pod zwodniczą nazwą nie ukrywano zamiaru wybicia się spod prawowitej władzy czy to doczesnej, czy duchownej<sup>13</sup>.

Encyklika *Graves de communi* wyrażała niepokój z powodu przenikania do słownictwa kościelnego pojęcia „demokracja”; groziło ono – zdaniem papieża – niezrozumieniem programu społecznego wyłożonego w encyklice *Rerum novarum* i możliwością zatarcia przeciwieństw między nauką Kościoła a programem socjalistów. A przecież przesłanie chrześcijańskiej demokracji jest niemożliwe do rozpatrywania na płaszczyźnie, na której toczą się kontrowersyjne dyskusje na temat wizji najlepszego systemu politycznego. Nazewnictwo programu społecznego było mniej istotne, gdyż najważniejsze było, aby wśród katolików zapanowała jedność celów i działań, aby akcja rozwijała się i zyskiwała jak największą liczbę zwolenników. Chodziło tu przede wszystkim o pojmowanie kwestii społecznej z perspektywy moralności chrześcijańskiej, a nie czystej ekonomii. Pragnąc zapobiec podobnym błędom, Leon XIII w 1900 r. powołał specjalną komisję do studiowania problemu chrześcijańskiej demokracji<sup>14</sup>.

Papież przeciwstawiał chrześcijańską demokrację demokracji socjalnej i wskazywał na ich wzajemne przeciwieństwo:

Nie może być żadnej wątpliwości co do zamiarów demokracji socjalnej, jako też co do zadań demokracji chrześcijańskiej. Pierwszą bowiem – niezależnie od stopnia bezwzględności, z jaką się ją wyznaje – wielu doprowadza do takiej przewrotności, iż się poczytuje za nic wszystko, co należy do porządku nadnaturalnego, dążąc wyłącznie do osiągnięcia dóbr cielesnych i doczesnych i pokładając w tem ich osiągnięciu i użyciu całą szczęśliwość człowieka. Stąd starania, aby rządy przeszły do pospólstwa, iżby po zniesieniu różnic stanowych i zrównania obywateli ułatwić przejście do równości ekonomicznej; dlatego też ma się dążyć do zniesienia wszelkiego prawa własności i do uczynienia wszelkiej posiadłości osobistej, nawet środków do życia spólnem dziedzictwem ogółu. Tymczasem demokracja chrześcijańska już dla tego samego, że się chrześcijańską mianuje, musi mieć za swą podstawę zasady wiary Bożej, w taki sposób zmierzając do dobra warstw najniższych, aby odpowiednio doskonalić dusze, do wiecznych rzeczy stworzone. [...] Oczywista jest przeto, że nie ma żadnej łączności pomiędzy demokracją socjalną a chrześcijańską: tak dalece mianowicie różnią się one między sobą, jak dalekie jest sekciarstwo socjalistyczne od wyznawania zakonu Chrystusowego<sup>15</sup>.

W przytoczonym powyżej fragmencie encykliki *Graves de communi* Leon XIII określił definicję chrześcijańskiej demokracji i jej główne założenia programowe. Zakłada ona nierówność klas i warunków życiowych jako naturalną i przyrodzoną. Równość polega na tym, że wszyscy są równi wobec Boga, wszyscy mają równe prawo dostąpienia zbawienia wiecznego. Równość przejawia się w godności

<sup>13</sup> Graves, s. 13.

<sup>14</sup> H. Olszewski, *Władza i społeczeństwo w nauczaniu Leona XIII*, „Życie i Myśl”, R.39, 1991, nr 5–6, s. 24.

<sup>15</sup> Graves, s. 13–15.

wszystkich ludzi jako „synów bożych” oraz w stosunku do przyrody, nad którą wszyscy ludzie mają panować. Nierówność materialna wynika z istniejących faktycznie i naturalnych różnic pomiędzy ludźmi pod względem sił fizycznych, zdrowia, ochoty do pracy i wartości intelektualnej. Chociaż następstwa tego stanu rzeczy powinny być łagodzone dzięki cnocie solidarności, nigdy nie dojdzie do społeczeństwa złożonego z równych obywateli. Jakimkolwiek zmianom uległyby formy rządów, zawsze będzie wśród obywateli istniała różnica stanów. Te naturalne różnice należy wziąć pod uwagę we wszystkich planowanych reformach społecznych i politycznych. Zjawisko nierówności materialnej ma jedynie charakter doczesny i cierpliwie je uznając, należy dążyć do cnoty, która jest niezbędna do osiągnięcia życia wiecznego. Zasada równości wszystkich chrześcijan wobec Boga, a z drugiej strony nierówności warunków życiowych w bycie doczesnym jest konieczna do zaakceptowania, gdyż stanowi jeden z istotnych elementów prawa Bożego na ziemi. Mimo materialnej nierówności ludzi społeczeństwo ma opierać się na harmonijnej współpracy i harmonijnym współżyciu wszystkich jednostek i warstw społecznych.

Chrześcijańska demokracja w ujęciu Leona XIII to demokracja, w której wolność traktowana jest jako możliwość moralnego doskonalenia się, a zasada powszechnego głosowania i suwerenności ludu zostaje zastąpiona przedstawicielstwem zawodowo-stanowym w parlamencie, charakterystycznym dla ustroju korporacyjnego. Hierarchia klas społecznych musi zostać uznana za niezbędną do osiągnięcia dobra ogólnego i wykorzystania wszystkich warstw do przeprowadzenia reformy społecznej. Jest ona wynikiem naturalnego ładu społecznego, dlatego też chrześcijańska demokracja, mająca przede wszystkim charakter akcji dla podniesienia doli ludu, nie może być rozumiana jako reforma władzy politycznej. Wzywając wiernych do posłuszeństwa i uległości wobec władzy świeckiej, papież często podkreślał (zwłaszcza w encyklikach *Quod Apostolici Muneris* z 1878 r. i *Diuturnum Illud* z 1881 r.), że zadaniem Kościoła nie jest zarządzanie państw i kierowanie nimi, bo Królestwo Boże nie jest z tego świata. Leon XIII wyraźnie uczył, że konieczność autorytetu władzy w społeczeństwie wynika z prawa Bożego i dlatego, że wszelka władza pochodzi od Boga. Jednakże sprawujący władzę powinni służyć dobru wspólnemu. Poddani winni są posłuszeństwo, gdyż „prawa przyrodzone jak i kościelne obowiązują do szanowania dla różnych władz państwowych i do posłuszeństwa ich słusznym rozkazom”<sup>16</sup>, ale gdy rozkazy władców nie są zgodne z prawem natury i prawem Bożym, to zobowiązanie znika.

Leon XIII dokonał rewizji poglądów swoich poprzedników na podstawowe zagadnienia dotyczące władzy i społeczeństwa. Jego stanowisko było wynikiem zarówno wieloletniego rozwoju katolicyzmu społecznego w Europie Zachodniej, jak również nieprzeciętnej osobowości i talentu dyplomatycznego samego papieża. W celu skonstruowania reformistycznego programu, mającego dopomóc w uzdrowieniu stosunków społeczno-politycznych i poprawie sytuacji robotników przemysłowych, papież skorzystał z doświadczeń rozwijającego się nurtu katolicyzmu spo-

<sup>16</sup> Tamże, s. 19.



łecznego i postanowień unii fryburskiej<sup>17</sup>. Obradująca w latach 1884–1891 unia fryburska przede wszystkim dostarczyła materiałów do przygotowania encykliki *Rerum novarum* i wywarła wielki wpływ na większość zawartych w niej sformułowań. Jej działalność zbliżyła katolików społecznych z wielu krajów do współdziałania ze Stolicą Apostolską i stała się obok programu społecznego Leona XIII impulsem do rozwoju myśli chrześcijańsko-społecznej.

Dla realizacji programu chrześcijańskiej demokracji niezbędna stała się również zmiana dotychczasowych poglądów Watykanu na istotę państwa i jego zadania. Problemom tym w swoich encyklikach Leon XIII poświęcił wiele miejsca. Istotne jest, aby państwo było prężne i silne, aby móc owocnie współdziałać z Kościołem w celu właściwego rozwiązania kwestii socjalnej i tworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju wszystkich obywateli. Państwo musi być silne, aby właściwie zarządzać podziałem własności i wytwórczości, a jednocześnie zabezpieczać, przez odpowiednie prawa religijno-obyczajowe, życiowo-materialne potrzeby obywateli. We właściwie funkcjonującym państwie, gwarantującym stabilizację polityczno-ekonomiczną, obywatele będą w stanie właściwie wypełniać swe obowiązki wobec państwa, religii i odwrócić się od fałszywych ideologii, które dążą do zburzenia istniejącego porządku społecznego. Ideologia socjalistyczna jest niebezpieczna, gdyż ma za nic prawa cudze, a przede wszystkim stwarza niebezpieczeństwo dla zasady nienaruszalności własności prywatnej. Z kolei chrześcijańska demokracja dopuszcza prawo interwencji państwowej do ograniczania swobody właścicieli jedynie w koniecznych wypadkach, kiedy domaga się tego interes całego społeczeństwa lub istotnej jego części. Jednakże interwencja państwa nie może doprowadzić do naruszania prawa do posiadania prywatnej własności. Tutaj przejawia się zasada pomocniczości, mająca przede wszystkim na celu obronę jednostki i rodziny przed zbyt daleko idącą ingerencją państwa, które (wedle Leona XIII) nie powinno mieszać się do wszystkiego, ale raczej wspierać przedsiębiorczość, ograniczając przesadne wpływy niektórych i broniąc tych, którzy są najbardziej pokrzywdzeni. Do zadań państwa należy dbałość o porządek społeczny, o przestrzeganie przykazań Bożych i praw natury, troska o przestrzeganie ładu i czci religijnej w życiu społecznym. Ustawy państwowe powinny regulować życie społeczne i dbać o jego harmonię. Według Leona XIII państwo zobowiązane jest do interwencji w następujących wypadkach:

- 1) kiedy zagrożony jest spokój publiczny, np. na skutek porzucenia pracy,
- 2) kiedy rozluźniają się więzy rodzinne wśród robotników,
- 3) kiedy uniemożliwia się robotnikom wykonywania obowiązków i praktyk religijnych,

<sup>17</sup> W październiku 1884 r. utworzona została we Fryburgu szwajcarskim Unia Katolicka dla Studiów Społecznych. Omawiano tam najważniejsze zagadnienia teoretyczne i projekty rozwiązań praktycznych, wymieniano doświadczenia. W pracach Unii uczestniczyli głównie przedstawiciele szkół katolicko-społecznych: niemieckiej, włoskiej i francuskiej. Wnioski i uchwały przekazywano do Watykanu, gromadząc w ten sposób materiał do encykliki.

4) kiedy pracownikom narzucone są nadmierne ciężary i warunki niegodne człowieka,

5) w przypadku zmuszania do ciężkiej pracy kobiet i dzieci.

Środki przymusu państwowego nie mogą być nadużywane, ich użycie ma jedynie spowodować usunięcie zaistniałego zagrożenia. Władza nie ma prawa do stosowania daleko idących represji i niesprawiedliwego odwetu. Państwo powinno także uwzględniać interesy robotników i otaczać ich opieką z racji ciężkiej sytuacji społecznej, i przez to m.in. zapobiegać ich przechodzeniu na niewłaściwą drogę ateistycznego socjalizmu. Państwo powinno zaopiekować się robotnikami, bo właśnie ich pracy zawdzięcza całą swoją potęgę. Konieczne jest zapewnienie tej klasie społecznej wszystkiego, co jest potrzebne do praktykowania cnoty, a więc do rozwoju osobowego, zarówno fizycznego, jak i duchowego. Przy aktywnej pomocy państwa chrześcijańska demokracja powinna połączyć wszystkich katolików w celu stworzenia zdrowych stosunków społecznych, które obecnie stanowią istotny problem ekonomiczny, ale nade wszystko moralny i religijny, bowiem „większa część robotników nędzny wie dzie żywot, pomimo zmniejszenia pracy i zwiększenia myta, skoro tylko żyją niemoralnie i bezbożnie”<sup>18</sup>.

Leon XIII zwracał szczególną uwagę na konieczność poszanowania godności robotnika przemysłowego jako osoby ludzkiej. Przestrzegał kapitalistycznych właścicieli przed traktowaniem ich na równi z narzędziami do pracy.

A. Rembowski pisał:

W encyklice o demokracji papież oddziela w zasadach socjalizmu szczyptę prawdy od całej kupy błędów i, przyznawszy, że klasa robotnicza była zaniedbana, chce ją podnieść i uszczęśliwić. Tworzy w tym celu demokrację chrześcijańską, która nie wytrąca ludu z jego naturalnego położenia, ale pozostawiając go w jego sferze, chce go uszczęśliwić; zmierza do tego, aby ci, którzy żyją z pracy rąk i swego zawodu, znaleźli się w znośniejszym położeniu i stopniowo tyle zarabiali, aby sami o siebie troszczyć się mogli w domu i w życiu publicznym, by swobodnie pełnili obowiązki religijne i nie czuli się zwierzętami, ale ludźmi – nie poganami, ale chrześcijanami. Za zasadę sobie postawiła ta demokracja: uszanować wszelkie prawa cudze – przełożonym winną cześć oddawać, obowiązkową pracę chętnie wykonywać, nie mieć wstrętu do życia rodzinnego, szanować religię<sup>19</sup>.

Należy podkreślić nowatorski charakter poglądów Leona XIII na temat zadań, jakie ma do wykonania władza państwowa w realizacji programu chrześcijańskiej demokracji. Do tej pory państwo nie było zobowiązane do współdziałania w rozwiązywaniu kwestii społecznych.

Jan Puchałka pisał:

Przedtem utarło się przekonanie, że państwo ma się zajmować zagadnieniami jedynie politycznymi. To typowe dla liberalizmu gospodarczego zapatrywanie utrudniało we wszystkich państwach opiekę nad robotnikiem i troskę o zaspokojenie jego potrzeb oraz

<sup>18</sup> Graves, s. 23.

<sup>19</sup> A. Rembowski, [w:] *Leon XIII. Żywot i prace*, Warszawa 1902, s. 135.

spowodowało zaostrenie się stosunków społecznych. Z czasem jednak zaczęto krytycznie patrzeć na bezczynność i obojętność państwa w sprawach robotniczych. Leon XIII dowiódł, że państwo w swoim własnym interesie musi się zająć sprawą robotniczą<sup>20</sup>.

*Graves de communi* udzielała swego poparcia dla tej działalności aparatu państwowego, która była wymierzona przeciwko organizacjom niezgodnym z uczciwością, sprawiedliwością i dobrem powszechnym. Papież wyrażał także aprobatę dla filantropijnej działalności państwa, widząc w niej sposób na odwodzenie robotników od ruchu socjalistycznego. Działanie społeczne w tym kierunku było przez papieża nie tylko dopuszczane, ale także zalecane. Pomoc dla ludu, oprócz wsparcia jałmużną, która „jeżeli jest czyniona wedle przepisów Ewangelii i trybem chrześcijańskim, wówczas ani wzmaga pychę dających, ani przyczynia wstydu tym, którzy ją biorą”<sup>21</sup>, miała być także realizowana w ramach instytucji stałych, objętych patronatem Kościoła, zapewniającego jednolitość decyzji w zakresie spraw socjalnych, podejmowanych przez jednostki lub towarzystwa w tym celu powołane.

Jan Puchałka stwierdził:

Leon XIII korzysta ze sposobności by zająć stanowisko wobec usiłowań, które zmierzają do ujęcia dobroczynności przez państwo i gminę. W ostatnich dziesięciokach lat państwa poszczególne starają się wkraczać w tę dziedzinę pomocy społecznej. Doświadczenia jednak wykazały, że opieka publiczna państwa, czy gminy, da się ująć w pewne szablony i zbiurokratyzować, ale nigdy nie zdoła wyprzeć dobroczynności chrześcijańskiej. Dobroczynność była, jest i będzie pierwszym polem pracy Kościoła, a każda próba usunięcia tego działu pracy chrześcijańskiej, rozbija się o stosunki życiowe. Słusznie przeto mówi Leon XIII, że nie można wymyślić takich dzieł, które równać by się mogły działalności chrześcijańskiej<sup>22</sup>.

Papież uwydatniał niezastąpioną rolę Kościoła w rozwiązywaniu kwestii społecznej przełomu XIX i XX wieku. Chociaż różne środowiska powinny współpracować w tej sprawie, priorytetowa jest działalność Kościoła, ponieważ istota kwestii społecznej należy do sfery moralności. Kościół nieustannie przypomina o obowiązkach zarówno pracodawców, jak i robotników, którzy powinni strzec się od zaburzeń i burzycieli, szanować prawa cudze, okazywać panom swoim należne uszanowanie i chętnie spełniać obowiązki względem nich, nie gardzić życiem rodzinnym, a przede wszystkim wypełniać przepisy religii. Dużą rolę w rozwiązaniu kwestii społecznej mają do spełnienia kościelne instytucje niosące pomoc najbardziej potrzebującym. Pierwszoplanowa rola Kościoła polega na tym, że wychowuje on wszystkich ludzi do cnoty i dobrych obyczajów, bez których nie powiedzie się żadna reforma społeczna.

Leon XIII zalecał robotnikom łączenie się w chrześcijańskie stowarzyszenia zawodowe na wzór średniowiecznych zrzeszeń cechowych. Najważniejszym celem

<sup>20</sup> J. Puchałka, *Leon XIII...*, s. 47.

<sup>21</sup> Graves, s. 27–29.

<sup>22</sup> J. Puchałka, *Leon XIII...*, s. 46.

tych stowarzyszeń powinien być cel ostateczny, czyli osiągnięcie szczęśliwości wiecznej. Powinny one działać zgodnie z literą prawa i być w swej działalności niezależne od państwa. Ich funkcjonowanie ma doprowadzić do współdziałania pracodawców i pracowników dla dobra społecznego przy stosowaniu zasad chrześcijańskiej miłości bliźniego i wzajemnej pomocy, bo aktywny współdziałanie wszystkich stanów, szczególnie przedstawicieli warstw wyższych w rozwiązaniu kwestii społecznej, to jedno z najważniejszych założeń programu chrześcijańsko-demokratycznego: „Jeżeli tego współdziałania zabraknie, bardzo niewiele da się uczynić istotnie pożytecznego dla poprawienia, jak to jest pożądane, losu ludu. Droga do tego, niewątpliwie, będzie tym krótsza i pewniejsza, im liczniejsze i usilniejsze będzie współdziałanie poważniejszych współobywateli”<sup>23</sup>. Stowarzyszenia miały cechować autonomia ich wewnętrznych praw i statutów oraz jedność celów i działania pod kierownictwem Kościoła katolickiego. Według Henryka Olszewskiego, po zniesieniu stowarzyszeń rzemieślniczych oraz odsunięciu się instytucji i praw od nauki chrześcijańskiej, pozbawieni jakichkolwiek praw robotnicy wystawieni zostali na łup wielkich kapitalistycznych właścicieli oraz niczym nieograniczonej konkurencji<sup>24</sup>. Wytworzyła się sytuacja trudna i niebezpieczna. Pogarszali ją jeszcze socjaliści, którzy rozniecali nienawiść biednych wobec bogatych, pretendując do rozwiązania kwestii robotników przemysłowych za pomocą zniesienia własności prywatnej, wprowadzenia kolektywizacji oraz równej dystrybucji dóbr.

Leon XIII krytykował i zdecydowanie odrzucał metody socjalistów, ponieważ prowadzą one nieuchronnie do pogorszenia i tak trudnej sytuacji, grożąc wywróceniem całego porządku społecznego. W zarządzeniu kwestii robotniczej wiele mogą uczynić, zdaniem papieża, sami zainteresowani – pracodawcy i pracownicy. Mają oni naturalne prawo do zakładania stowarzyszeń, zarówno mieszanych: robotników i pracowników, jak też samych robotników. Zachowują także wolność wyboru statutów i regulaminów. Stowarzyszenia te powinny zapewnić opiekę duchową, religijno-moralną i materialną zarówno swym członkom, jak ich rodzinom. Encyklika *Graves de communi* uznała związki zawodowe, w jakie powinni łączyć się robotnicy, by przy pomocy godnych metod wydobyć się z niesprawiedliwego i uwłaczającego godności ludzkiej położenia. Robotnicy powinni przezwyciężyć stan niezastudzonej biedy nie w atmosferze buntu, lecz głębokiej wiary, która przenikać ma ich stowarzyszenia. Podstawą stowarzyszeń robotniczych musi być religia, bo tylko przez powrót do zasad chrześcijańskich możliwe jest rozwiązanie kwestii społecznej. Tym samym związki robotnicze stają się wyznaniowymi, bo kształtowanie moralności chrześcijańskiej, wykonywanie praktyk religijnych, może dokonywać się tylko przez stowarzyszenia wyznaniowe. Jeżeli jednak chodzi o sprawy gospodarcze, papież dopuszczał łączenie się członków katolickich stowarzyszeń robotniczych w związki z innowiercami. Istniały np. przypadki chrześcijańskich związków zawodowych, w których obok katolików byli także protestanci. Oprócz kwestii religijno-

<sup>23</sup> Graves, s. 31.

<sup>24</sup> H. Olszewski, *Władza...*, s. 20.

-obyczajowych stowarzyszenia chrześcijańskie mają zadania natury ekonomicznej. W szczególności chodzi tu o stworzenie funduszu, z którego udzielane byłyby zapomogi dla członków stowarzyszeń w przypadku braku pracy, choroby, starości lub jakiegokolwiek innego nieszczęścia oraz o pośrednictwo pracy.

Leon XIII wskazywał na szkodliwy charakter socjalistycznych stowarzyszeń i związków zawodowych oraz potępiał ich stosunek do robotników niesocjalistycznych. Dlatego konieczne jest zakładanie związków chrześcijańskich. Tam, gdzie brakuje stowarzyszeń katolickich, do socjalistów przystąpić mogą nawet ci robotnicy, którzy nie podzielają ich poglądów, gdyż jedynie w ich szeregach mogą dostrzec szansę na dochodzenie należnych im praw. Papież usiłował temu zaradzić i zwrócić uwagę robotników na stowarzyszenia kierujące się duchem chrześcijańskim i dobrem powszechnym.

Edward Jaroszyński pisał:

Cóż więc dziwnego, że lud nie znajdując wśród katolików obrońców, nie znajdując u nich skutecznej pomocy, garnąć się musi do socjalistów, chociaż nawet nie podziela ich zasad? Ci, co tak ostro krytykują lud, zarzucając mu, że sprzyja lub oddaje się socjalistom, niech choć na chwilę postawią się w jego położeniu, i sumiennie, z ręką na sercu, niech powiedzą, czy na jego miejscu, w takich warunkach inaczej by postąpili? [...] Wy-rwać z rąk socjalistów monopol obrony i opieki nad ludem – oto czego chciał, co rozkazywał katolikom Leon XIII. Do tego celu prowadzi jedna tylko droga: chrześcijańskie zorganizowanie ludu w stowarzyszenia<sup>25</sup>.

Dzięki działalności chrześcijańskiego ruchu robotniczego związki chrześcijańskie działały coraz lepiej, ale nie brakowało też katolików, którzy nie zrozumieli ich znaczenia i nie udzielali im należytego poparcia. „Niestety dla wielu katolików – pisał J.P. – program Leona XIII był zbyt radykalnym, dla drugich mrzonką nieziszczalną. Z tego względu myśli jego nie wszędzie padły na grunt podatny, odepchnięte przez krótkowzrocznych lub wygodnych katolików”<sup>26</sup>.

Papież zakreślał także granice działania duchowieństwa w organizacjach robotniczych, które ma pełnić w nich przede wszystkim rolę nauczycieli i dbać o dobro duchowe członków tych związków. Wyraźnie zakazywał mieszania się duchowieństwa w sprawy polityczno-partyjne kierując je w stronę działalności społecznej. Jednakże w miarę rozwoju sytuacji, zakres jego działania w chrześcijańskim ruchu robotniczym znacznie się poszerzył. Istniały nawet takie związki (Belgia, Holandia), których kierownictwo należało do duchownych.

*Graves de communi* wyrażała niepokój z powodu upolityczniania chrześcijańskiej demokracji. Ten niewłaściwy sposób pojmowania papieskiej akcji pogłębił pesymizm Leona XIII, który pod koniec swojego pontyfikatu nie dostrzegał trwałych perspektyw na zahamowanie kariery socjalizmu. Panorama ideowa świata wyglądała wówczas mało optymistycznie. Papież doszedł do wniosku, że program

<sup>25</sup> E. Jaroszyński, *Katolicyzm socjalny*, cz. 1, Warszawa 1908, s. 216.

<sup>26</sup> J. P., *Rola Chrześcijańskiej Demokracji w życiu społeczno-politycznym*, Kraków 1921, s. 16.

społeczny wyłożony w encyklice *Rerum novarum* nie przez wszystkich został właściwie zrozumiany i – co najgorsze – zaistniało niebezpieczeństwo zatarcia różnic między chrześcijańską demokracją a programem socjalistów. A wiadomo, że chrześcijańska demokracja jest kategorią ze sfery religii i obyczajów, stanowi ona umiarkowaną akcję charytatywną zgodną z prawem obyczajowym i zasadami religijnymi. Leon XIII apelował do przedstawicieli wyższych warstw społeczeństwa, wielkich właścicieli kapitalistycznych, aby zatroszczyli się o los najbiedniejszych i aktywnie włączyli się w realizację programu naprawy stosunków społecznych. Przestrzegął ich jednocześnie przed wybuchem społecznym i realną groźbą zamachu na własność prywatną. Kwestia socjalna musi zostać rozwiązana właściwie i niezwłocznie, w przeciwnym wypadku robotnicy przejdą na stronę socjalistów, którzy stanowią wielkie zagrożenie dla porządku społecznego, usankcjonowanego przez boskie prawa: „Groźna rzeczywistość ostrzega, ostrzega coraz to głośniejsze, że trzeba odwagi i jedności, gdyż już bardzo rzuca się w oczy mnogość nieszczęść i zawisły już przerażające groźby zębnych przewrotów, głównie z powodu wzmagającego się wpływu socjalistów”<sup>27</sup>. Należy więc – zdaniem Leona XIII – podjąć kroki w celu rozwiązania kwestii socjalnej i nie nadużywać słów, które budzą „rozdwojenie umysłów” i stoją na przeszkodzie w łączeniu bogatych i biednych w „braterskiej miłości”.

Pomimo osłabiania reformistycznego charakteru doktryny papieża Leona XIII w wielu jej elementach przez następców „Papieża Socjalnego”, jego dzieło ma charakter rewolucyjny i przełomowy, choćby z tego względu, że doktryna społeczna jego poprzedników była daleko bardziej konserwatywna i stała na pozycjach wrogich kapitalizmowi. W epoce szerzącego się indywidualizmu społecznego i liberalizmu gospodarczego papież zaakcentował zasadę dobra wspólnego i godności człowieka. Dostrzegł on – niezwykle trafnie zresztą – że bez uwzględnienia zasad moralnych i religijnych grozi życiu społeczno-gospodarczemu bądź anarchia, bądź totalitaryzm. Do tego, bez wątpienia, doprowadzi zwycięstwo socjalizmu. Jeden z pierwszych popularyzatorów nauczania Leona XIII na ziemiach polskich, Edward Jaroszyński, pisał:

Prawa osoby, rodziny, wszelkich agregacji społecznych, zniszczone i zniesione. Państwo, w nieznanym dotychczas słowa tego znaczeniu, wszechwładne i tyraniczne, wkraczające w każdy, najdrobniejszy szczegół, nawet życia prywatnego, rozporządzające się samowolnie, bez żadnej kontroli każdym i wszystkim. Społeczeństwo całe zamknięte jakby w olbrzymich koszarach, które wkrótce przeistoczyły się w powszechne ciężkie roboty<sup>28</sup>.

Wydarzenia XX-wiecznej historii potwierdziły te obawy, wyrażone wcześniej przez Leona XIII w encyklice *Rerum novarum*.

Koncepcja chrześcijańskiej demokracji odegrała wielką rolę w dziejach katolickiej nauki i działalności społecznej. Stała się dla katolików zachętą do aktywności społecznej i politycznej. Była dogłębną analizą ówczesnej rzeczywistości i przypo-

<sup>27</sup> Graves, s. 33.

<sup>28</sup> E. Jaroszyński, *Katolicyzm...*, s. 75.

mnieniem zasad, w świetle których należy tę rzeczywistość oceniać i rozwiązywać trudne problemy społeczne. Myślą przewodnią skonstruowanej przez Leona XIII akcji chrześcijańsko-demokratycznej była chęć wyzwolenia robotników z nędzy i nieludzkiego wyzysku poprzez odwołanie się do chrześcijańskich zasad moralnych oraz apel do bogatych, aby nie robili uszczerbku na mieniu proletariuszy i dołożyli starań w celu rozwiązania kwestii socjalnej kierując się sprawiedliwością, a przede wszystkim zasadą chrześcijańskiej miłości bliźniego i wzajemnej pomocy.

Leon XIII nie prosił o pomoc w wyjściu z trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się XIX-wieczna klasa robotników przemysłowych, ani socjalistów, ani liberałów. Papieski program społeczny nie wymagał aprobaty dla jakiegś ściśle określonej formy ekonomicznej, społecznej lub politycznej właśnie dlatego, że mógł być dostosowywany do bardzo różnych sytuacji dzięki swej wysokiej inspiracji i dzięki temu, że zmierzał do mobilizacji postawy przyjaźni, a nie tego, co wyływa z egoizmu i strachu. Nie chodziło tu o restaurację stosunków społecznych z epoki średniowiecza, czego próbowali dopatrywać się przedstawiciele środowisk konserwatywnych. Koncepcja chrześcijańskiej demokracji przejawiała dążność do nadania odpowiedniej rangi wartościom chrześcijańskim w świecie, w którym, wraz z rozwojem cywilizacji przemysłowej, są one pomijane, stwarzając tym samym zagrożenie dechrystianizacji. Chrześcijańska demokracja to nie jest forma ustrojowa, to postawa skierowana na drogę poprawy losu warstwy robotniczej, przytłoczonej materialnymi i duchowymi trudnościami, zrodzonymi przez stosunki społeczne pozbawione zasad moralności chrześcijańskiej. Najgłębszą istotą papieskiej wizji jest sprawiedliwość w życiu społeczno-politycznym. Sprawiedliwość, której realizacja zapewni właściwe, zgodne z duchem chrześcijańskim, rozwiązanie kwestii socjalnej.

### The conception of Christian Democratic Party in Leon's XIII encyclical „*Graves de communi*”

#### Abstract

The subject of this article is a conception of the Christian Democratic Party in encyclical of pope Leon XIII *Graves de communi*. Leon XIII emphasizes that democracy is a political concept and it is one of the form political system. The Catholic Church science affirmed that none of the form of the exercising power is not to best.

The pope Leon XIII contrasted Christian Democratic Party socialist democracy. The Christian Democratic Party considered that social inequality is natural. An equality means that all people are equal towards the God. An equality is seen in all people dignity.

A social doctrine of pope Leon XIII is known as Christian Democratic Party. In the past it determined directions of working this parties.

The pope Leon XIII stated that people shouldn't combine the Christian Democratic Party with none of the political system. It is an attitude towards difficult situation of the workers. The more important thing of the Christian Democratic Party is a justice in a social – political life.